

Krym zagrożony odcięciem zaopatrzenia. 1581. dzień wojny

23.6.2026 - Andrzej Wilk, Krzysztof Niecypor, Jacek Tarociński | Ośrodek Studiów Wschodnich

Siły ukraińskie zintensyfikowały ataki na połączenia drogowe i kolejowe z okupowanym Krymem oraz infrastrukturę krytyczną na tym półwyspie, poważnie utrudniając zaopatrywanie go w paliwo.

W wyniku uderzeń 17, 18, 20 i 21 czerwca uszkodzone zostały most drogowy nad Cieśniną Geniczeską (Heniczeską) oraz mosty kolejowe nad Sywaszem w rejonie Czoharu i nad Kanałem Północnokrymskim. 18 czerwca atakowane były także mosty kolejowe pomiędzy główną częścią Krymu a Półwyspem Kerczeńskim, a 20 i 21 czerwca infrastruktura w rejonie Kerczu, m.in. przeprawa promowa oraz terminal naftowy (na terenie tamtejszej bazy paliwowej doszło do pożaru). Ponadto 21 czerwca uderzono w port Kawkaz, po rosyjskiej stronie Cieśniny Kerczeńskiej, gdzie uszkodzona została infrastruktura nabrzeża oraz dwa promy samochodowe. Atakowana była również infrastruktura energetyczna, m.in. Tawrijska Elektrownia Ciepła, co spowodowało przerwy w dostawie prądu. Według Służby Bezpieczeństwa Ukrainy 21 czerwca trafiony został także Most Krymski, gdzie zniszczone miały zostać cztery stacje radiolokacyjne systemu S-400 i dwa systemy przeciwlotnicze Pancyr, brakuje jednak potwierdzenia tych doniesień. W rezultacie ataków władze Sewastopola wstrzymały sprzedaż paliwa dla osób prywatnych. Do ponownego ataku na Półwysp Kerczeński, gdzie w wyniku pożaru elektrociepłowni i podstacji odcięto dostawę prądu dla części odbiorców, doszło 23 czerwca.

Ataki potwierdziły wzrost zdolności armii ukraińskiej w zakresie uderzeń powietrznych na bezpośrednie zaplecze rosyjskie oraz to, że jej celem jest odcięcie Krymu od zaopatrzenia i tym samym sparaliżowanie działań agresora w obwodzie chersońskim. Całkowite zablokowanie dostaw na Krym należy jednak uznać za mało prawdopodobne. Ukraińcy musieliby doprowadzić do wyłączenia z użytku Mostu Krymskiego, co dotąd przekraczało ich możliwości, mimo że dysponowali odpowiednimi środkami rażenia. Prawdopodobnie Rosjanom uda się ograniczyć efektywność ataków na mosty łączące Krym z obwodem chersońskim poprzez zwiększenie liczby formacji i środków obrony powietrznej, podobnie jak to miało miejsce w przypadku trasy „Noworosja”, skutecznie atakowanej jeszcze w pierwszej dekadzie czerwca (przekierowano na nią część ruchu po atakach na przeprawę promową). Inicjatywa w zakresie ataków na linie zaopatrzenia Krymu pozostanie jednak po stronie sił ukraińskich, a ewentualne wypracowanie przez nie nowej taktyki bądź wprowadzenie do użycia nowych środków rażenia stanie się kwestią czasu. Alternatywą pozostaje dla Rosjan tzw. ucieczka do przodu – przeprowadzenie klasycznej operacji zaczepnej, odpychającej Ukraińców od półwyspu o co najmniej kilkadziesiąt kilometrów. Niemniej w obecnych realiach pola walki zostałaby ona okupiona dużo większymi stratami niż te ponoszone w działaniach pozycyjnych i nie dawała gwarancji powodzenia.

W Donbasie Konstantynówka w coraz szybszym tempie przechodzi pod kontrolę rosyjską. Dowództwo ukraińskie neguje doniesienia o okrążeniu części sił obrońców, przyznaje jednak, że żołnierze agresora obecni są w większości rejonów miasta. Stabilna obrona ukraińska wciąż utrzymuje się w jego północnej części, lecz ma coraz większe problemy z utrzymaniem zaopatrzenia, dostarczanego w przeważającej mierze pieszo. Obrońcy informują także o rosnącym niedoborze personelu, a straty mają być wyższe niż nadsyłane uzupełnienia. Na pozycje ukraińskie ma spadać do 30 kierowanych bomb lotniczych dziennie. Ze względu na przemieszanie pozycji walczących stron część miasta wciąż znajduje się w szarej strefie – Rosjanie kontrolują obecnie do 40% jego powierzchni, podczas gdy obrońcy ok. 15%.

Siły rosyjskie zintensyfikowały działania w rejonie Łymanu i w rejonie Kupiańska, w coraz większym stopniu komplikując obronę ukraińską. W obu przypadkach zaopatrzenie obrońców dostarczane jest przez rzeki, odpowiednio Doniec i Oskoł. W Łymanie utrzymuje się względnie zorganizowana obrona, a co do stanu posiadania napływają sprzeczne informacje, niemniej pod niekwestionowaną kontrolą obrońców znajduje się obecnie jedynie zachodnia jego część. Rosjanom udało się również wyhamować ukraińskie ataki na pograniczu obwodów charkowskiego i donieckiego, gdzie uderzali we flankę zgrupowania atakującego Łyman od północy. Postępuje także wypieranie sił ukraińskich ze wschodniego brzegu rzeki Oskoł, gdzie obrońcy starają się utrzymać w umożliwiających przeprawę Kupiańsku i Kupiańsku-Wuzłowym. Kolejne zyski terenowe najeźdźcy odnotowali też na kierunku Słowiańska, gdzie siły ukraińskie stopniowo wycofują się za kanał Doniec-Donbas. Obrońcy kontratakowali w obwodzie dnipropropetrowskim i zachodniej części obwodu zaporoskiego, gdzie według niektórych źródeł odzyskali część utraconych wcześniej pozycji.

Siły rosyjskie kontynuowały uderzenia na zaplecze obrońców w regionach przyfrontowych, główny ich ciężar kierując przeciw stacjom paliwowym oraz kompleksom magazynowym. Rosnąca liczba ataków na te pierwsze wiąże się z przejmowaniem przez nie roli baz paliwowych, systematycznie niszczonej niemalże od początku pełnoskalowej agresji. W regionach przyfrontowych pozostały nieliczne bazy, najczęściej z różnego stopnia uszkodzeniami, natomiast część tego typu obiektów została już całkowicie zniszczona. Tradycyjnie celami uderzeń była także infrastruktura energetyczna, przemysłowa i transportowa. **Z dużych miast najczęściej atakowano Zaporże** - wieczorem 16 czerwca i codziennie od 19 do 23 czerwca - gdzie poza dronami i rakietami Rosjanie wykorzystali w większym niż wcześniej stopniu kierowane bomby lotnicze. 20 czerwca uderzyły one m.in. w wyspę Chortyca, a w wyniku fali uderzeniowej uszkodzony został łączący ją z resztą miasta Most Preobrażenskiego (który czasowo zamknięto) - zginęło pięć osób, a 12 zostało rannych. O zniszczeniach infrastruktury donoszono również z Sum (17, 21 i 22 czerwca), Dniepru (18 czerwca; jedna osoba zginęła, 11 zostało rannych), Charkowa (19 i dwukrotnie 20 czerwca; w pierwszym ataku zginęła jedna osoba, dziewięć raniono), Kropywnyckiego (20 czerwca) i Krzywego Rogu (23 czerwca) oraz obwodów mikołajowskiego (20 czerwca) i odeskiego (od 19 do 22 czerwca). 18 i 19 czerwca Rosjanie przeprowadzili serię zmasowanych ataków na infrastrukturę energetyczną obwodu dnipropropetrowskiego (we wszystkich regionach przygranicznych utrzymują się stałe braki prądu). 17 czerwca w Trościańcu w obwodzie sumskim zniszczone bądź uszkodzone zostały wszystkie tamtejsze stacje paliw.

18 czerwca Rosjanie przeprowadzili ograniczony atak raketowy na Kijów i Połtawę. Zależnie od źródeł do trzech pocisków balistycznych Iskander-M (z czterech wystrzelonych) uderzyło w cel w południowo-wschodniej części stolicy (według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych - DSP - wszystkie zestrzelono). Równocześnie drony uderzyły w obiekty przemysłowe i magazynowe w obwodzie kijowskim. W Połtawie uszkodzone zostały obiekty przedsiębiorstwa Ukrhazprombud, zajmującego się m.in. naprawą uszkodzonych wcześniej instalacji systemu przesyłu gazu. Rakiety balistyczne ponownie uderzyły w Połtawę 20 czerwca, zabijając dwie osoby i raniąc 13 (w tym sześcioro dzieci). Tego samego dnia drony wywołały pożary magazynów w rejonie Boryspola w obwodzie kijowskim. 21 czerwca ich celami - po raz pierwszy po wielodniowej przerwie - były obwody chmielnicki, winnicki i rówieński. W ostatnim z nich doszło do uderzenia w infrastrukturę energetyczną w rejonie Sarn. Według DSP od wieczora 16 czerwca do rana 23 czerwca Rosjanie użyli łącznie 875 dronów uderzeniowych, z których 773 zneutralizowano, oraz - wliczając dane Sztabu Generalnego i obwodowych administracji wojskowych - 19 rakiet (jedną lub cztery zestrzelono).

Najeźdźcy zintensyfikowali ataki na statki zdążające do portów tzw. Wielkiej Odessy lub z nich wychodzące. 18 marca uszkodzone zostały jednostki pod banderami Panamy oraz Saint Kitts i Nevis. Zginął jeden członek załogi, a po trzech na każdym ze statków zostało rannych. 22 czerwca

rosyjskie drony uderzyły w trzy jednostki pod banderami Belize, Palau i Panamy. Służący pod banderą tego ostatniego państwa turecki drobnicowiec „Victress” został ciężko uszkodzony i zastopował w morzu. Zginął jeden członek jego załogi, a pozostałych ośmiu (w części rannych) ewakuowały z pokładu ukraińskie służby ratownicze.

17 czerwca, w oświadczeniu po szczycie liderów grupy G7, zadeklarowano zwiększenie dostaw na Ukrainę systemów obrony powietrznej i pocisków przechwytyjących oraz zdolności dalekiego zasięgu. Tego samego dnia Holandia ogłosiła przekazanie 250 mln euro, Szwecja 108 mln euro, a Niemcy 200 mln euro w ramach mechanizmu zakupów amerykańskiego uzbrojenia (PURL). Ponadto Berlin prześle 200 mln euro na zakupy pocisków PAC-3 za pośrednictwem programu JUMPSTART, czyli przyspieszonej amerykańskiej procedury zakupowej w ramach Foreign Military Sales (FMS), zaś Holandia zainwestuje dodatkowe 250 mln euro w rozwój produkcji ukraińskich systemów bezzałogowych na swoim terytorium.

18 czerwca odbyło się **35. spotkanie grupy kontaktowej państw wspierających wojskowo Ukrainę w formacie Ramstein (UDCG)**, podczas którego belgijski resort obrony poinformował, że do końca 2026 r. prześle Ukrainie siedem myśliwców F-16 AM/BM. Bruksela jeszcze w 2023 r. deklarowała dostawy łącznie 52 takich maszyn, jednak do tej pory nie dostarczyła ani jednej. Norwegia ogłosiła, że przeznaczy 190 mln dolarów na zakupy pocisków powietrze-powietrze i amunicji 155 mm. Ponadto podczas spotkania ministrowie obrony Niemiec i Ukrainy podpisali porozumienia dotyczące wspólnego rozwoju zdolności antybalistycznych i produkcji naziemnych systemów bezzałogowych TerMIT w Niemczech.

Podczas odbywających się w dniach 15-18 czerwca paryskich targów obronnych Eurosatory ogłoszono, że:

18 czerwca Ukraińcy przeprowadzili najskuteczniejszy i najbardziej efektowny z dotychczasowych ataków dronowych na Moskwę, uszkadzając tamtejszą rafinerię. Uzyskano cztery bezpośrednie trafienia, w wyniku których (oraz wskutek uszkodzeń spowodowanych atakiem z 16 czerwca) zakład wstrzymał produkcję. Zdjęcia satelitarne potwierdziły zniszczenie dwóch zbiorników (destrukcja jednego z nich była efektem działania rosyjskiej obrony powietrznej), ciężkie uszkodzenie trzeciego i nieznaczne dwóch kolejnych, a także uszkodzenie instalacji do produkcji bitumu, kilku estakad technicznych oraz lokalnego centrum handlowego Sadowod. Natomiast według ukraińskiego Sztabu Generalnego uszkodzona została jedna z dwóch głównych instalacji do pierwotnej rafinacji ropy naftowej (informację tę podawały również inne źródła) oraz instalacja kombinowanej rafinacji tego surowca. Uderzenie w rafinerię było częścią jednego z najbardziej zmasowanych ukraińskich ataków dronowych. Rosyjski resort obrony zakomunikował o unieszkodliwieniu w nim 555 bezzałogowców, a w ciągu całej doby - 992. Uszkodzona została też baza paliwowa w Gukowie w obwodzie rostowskim, a w Żukowskim w obwodzie moskiewskim doszło do uszkodzenia bloku mieszkalnego (ogółem w obwodzie rannych miało zostać 17 osób).

22 czerwca Ukraińcy uszkodzili zakłady Mikron w Woroneżu, produkujące mikroelektronikę m.in. do rosyjskich rakiet Iskander. Wykorzystali do tego pociski manewrujące Storm Shadow. Z kolei ukraińskie drony zaatakowały tego dnia centrum łączności kosmicznej Dubna w obwodzie moskiewskim, nie uzyskując jednak wymiernych rezultatów. Efektów nie przyniósł także atak na rafinerię Antypińską k. Tiumenia, w którym Ukraińcy zademonstrowali kolejny wzrost zasięgu bezzałogowców. Początkowo podawali osiągnięcie 2 tys. km, następnie zaś 2,5 tys. km, a prezydent Wołodymyr Zełenski publicznie wyraził wdzięczność inżynierom powiązanej z nim firmy Fire Point. 17 czerwca w rejonie Noworosyjska trafiony został zbiornikowiec FINA A pod banderą Gwinei Równikowej, będący częścią rosyjskiej floty cieni.

Zmasowane ataki ukraińskich bezzałogowców w głąb terytorium Rosji jak dotąd nie

przynoszą rezultatów systemowych, na podobieństwo działań wymierzonych w zaopatrzenie Krymu. Efekty osiągane są sporadycznie, czego przykładem jest będąca stałym celem Moskwa. Rezultatu nie przyniosły ataki z 19 i 22 czerwca, w których – według danych OSINT – Ukraińcy skierowali przeciwko rosyjskiej stolicy więcej dronów niż w dniu skutecznego ataku na rafinerię (rekordowa liczba co najmniej 80 bezałogowców miała zostać unieszkodliwiona w rejonie Moskwy 19 czerwca). Ukraina zdystansowała agresora pod względem liczby dronów uderzeniowych, wykorzystując ich przeciętnie 400 w ciągu doby, w zestawieniu ze 150 używanymi przez Rosjan (z wyjątkiem zmasowanych ataków, w których przeciętnie jest ich 600). Rezultaty ataków po obu stronach potwierdzają jednak, że najeźdźcy pozostają znacznie skuteczniejsi. Niemniej dwa w krótkim odstępie czasu uderzenia w rafinerię moskiewską wskazują, że ukraińskie możliwości rosną.

Prezydent Zełenski zagroził 19 czerwca atakiem na Białoruś, jeśli Alaksandr Łukaszenka w ciągu tygodnia nie doprowadzi do demontażu retransmiterów na terytorium Białorusi, wykorzystywanych do naprowadzania rosyjskich ataków bezałogowców na Ukrainę. Według Kijowa wzdłuż granicy w obwodach homelskim i brzeskim znajdują się w sumie cztery takie instalacje. Zełenski oskarżył też Mińsk o dostarczanie paliw rosyjskiej armii i przestrzegł, że Rosja będzie prowokować Białoruś, by wciągnąć ją bezpośrednio w wojnę, m.in. poprzez fałszywe oskarżenia wobec Ukrainy o ataki na cywilów. W ten sposób skomentował atak drona w obwodzie briańskim FR 17 czerwca na autobus z dziecięcą drużyną piłkarską z Homla. Mińsk nazwał incydent „aktem terroryzmu” i zażądał od Kijowa „wyczerpujących wyjaśnień”.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oświadczył 22 czerwca, że Władimir Putin omówi w najbliższym czasie z Łukaszenką ultimatum Zełenskiego. Pieskow nazwał ukraińskie żądanie „absolutnie agresywną groźbą”, ingerencją w sprawy wewnętrzne Białorusi i naruszeniem jej suwerenności. Tego samego dnia dowódca ukraińskiej Gwardii Narodowej (GN) generał Ołeksandr Piwnenko oświadczył, że zagrożenie ponownym rosyjskim natarciem z terytorium Białorusi pozostaje aktualne, ale wymagałoby skoncentrowania przez Rosję ok. 70 tys. żołnierzy. Jego zdaniem celem takiego scenariusza byłoby rozciągnięcie sił ukraińskich i ułatwienie Rosjanom głębszego wejścia na terytorium Ukrainy.

Jeden z liderów białoruskiej opozycji Paweł Łatuszka przekazał 22 czerwca szefowi MSZ Ukrainy Andrijowi Sybisze raport, według którego reżim Łukaszenki systemowo przygotowuje Białoruś do bezpośredniego udziału w wojnie przeciwko Ukrainie. Wskazano w nim świadczące o takich planach oznaki coraz większej militaryzacji państwa białoruskiego: budowę linii obronnych przy granicach z Ukrainą, Polską i Litwą, militaryzację dzieci, mobilizację systemu medycznego i cywilnego, zwiększanie rezerw paliw oraz nieustanne ćwiczenia wojskowe.

Dowódca GN generał Piwnenko poinformował 16 czerwca, że z rosyjskiej niewoli zwolniono już ponad połowę żołnierzy Gwardii, którzy trafili do niej od początku wojny. Najliczniejszą grupę wśród nadal przetrzymywanych gwardzistów stanowią żołnierze brygady „Azow”, w tym obrońcy Mariupola, którzy traktowani są „bardzo źle”. **Dowódca GN przekazał ponadto, że do służby wróciło ok. 45% żołnierzy Gwardii, którzy samowolnie opuścili jednostki.** Przyznał, że problem dezercji istnieje, lecz nie ma charakteru krytycznego.

Minister obrony Mychajło Fedorow oznajmił 17 czerwca, że resort planuje rekrutować cudzoziemców do Sił Obronnych Ukrainy za pośrednictwem licencjonowanych firm rekrutacyjnych. Za każdego pozyskanego, formalnie przyjętego i objętego opieką cudzoziemca firma ma otrzymywać 300 tys. hrywien (ok. 5,8 tys. euro), wypłacane etapami, aby odpowiadała nie tylko za sam nabór, lecz także za logistykę, szkolenie, indywidualne wsparcie i adaptację żołnierza. Według Fedorowa na Ukrainie działa już kilka centrów, które dotąd sprowadziły tysiące obcokrajowców (zob. *Obcokrajowcy nadzieją Sił Zbrojnych Ukrainy*).

Prezydent Zełenski podpisał 22 czerwca ustawę o zmianach w budżecie państwa na 2026 r., zwiększającą m.in. wydatki na sektor bezpieczeństwa i obrony. Zgodnie z dokumentem nakłady na obronność mają wzrosnąć o 1,56 bln hrywien (ok. 30 mld euro) z sumy ok. 2,3 bln hrywien dodatkowych środków w budżecie na 2026 r. Główne źródło finansowania aktualizacji budżetu stanowi wsparcie UE w ramach mechanizmu wzmocnionej współpracy obejmującego pożyczkę o wartości 90 mld euro na lata 2026–2027 (ok. 44,5 mld euro). Kolejne ok. 870 mln euro ma pochodzić z realizacji inicjatywy Ukraine Facility, a ok. 440 mln euro ze wzrostu wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych w związku ze zwiększeniem uposażeń wojskowych.

Wicepremierka ds. polityki humanitarnej i minister kultury Tetiana Bereżna powiadomiła 16 czerwca, że władze Ukrainy przygotowują nowe magazyny na potrzeby zbiorów muzealnych i dóbr kultury ewakuowanych z terenów przyfrontowych do zachodnich obwodów kraju. Podkreśliła przy tym, że obiekty te mają znaczenie strategiczne, ponieważ Rosja celowo atakuje miejsca związane z ukraińskim dziedzictwem kulturowym. Przewiezienia odbywają się na podstawie decyzji rządu o obowiązkowej ewakuacji części zasobów muzealnych z obszarów położonych do 50 km od linii frontu, co ma ograniczyć ryzyko ich utraty lub zniszczenia.

Rzecznik praw człowieka Rady Najwyższej Dmytro Łubinec poinformował 18 czerwca, że według oficjalnych danych FR z terytoriów czasowo okupowanych wywiezionych zostało do Rosji 744 tys. ukraińskich dzieci. Według niego przed okupacją na obszarach kontrolowanych dziś przez Rosjan mieszkało ok. 1,6 mln ukraińskich małoletnich. Ukraińskim instytucjom państwowym i służbom udało się dotąd potwierdzić miejsce pobytu i sytuację 19 546 dzieci. Łubinec wskazał, że część z nich została nielegalnie „adoptowana” przez obywateli FR.

Prokurator generalny Ukrainy Rusłan Krawczenko przekazał 19 czerwca, że od początku pełnoskalowej inwazji oficjalnie udokumentowano 401 przypadków przemocy seksualnej popełnionej przez rosyjskich okupantów na ludności cywilnej. Wśród poszkodowanych jest 250 kobiet i 151 mężczyzn, w tym 24 osoby niepełnoletnie: 23 dziewczęta i jeden chłopiec. Najwięcej przypadków odnotowano w obwodach chersońskim, donieckim, kijowskim, charkowskim i zaporoskim. Prokuratur podkreślił, że statystyka obejmuje wyłącznie sprawy, o których ofiary były w stanie poinformować, dlatego rzeczywista skala przestępstw może być znacznie większa, a przypadki przemocy seksualnej wobec ukraińskich wojskowych są badane w odrębnych postępowaniach.

<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-06-23/krym-zagrozony-odcieciem-zaopatrzenia-1581-dzien-wojny>